

Wschodni punkt widzenia

14 marca 2021

Fragmenty konferencji prezydenta Rosji Władimira Putina z dziennikarzami.

WŁADIMIR PUTIN: Na szczycie NATO padła deklaracja o celowości utrzymywania dobrych relacji z Rosją. Czemu w takim razie służy zwiększenie wydatków na zbrojenia, z kim zamierzacie walczyć? To rodzi kontrowersje. Problemem NATO jest kto, dlaczego, ile ma płacić. Nas to nie interesuje. Dbamy o niezawodność własnego potencjału i jego perspektywiczny charakter.

DZIENNIKARZ: Skoro mowa o NATO, to sąsiadujące kraje członkowskie chciałyby mieć poczucie bezpieczeństwa. Czy brak zaufania do was nie dowodzi skandalicznych relacji?

WŁADIMIR PUTIN: Przykro mi, ale to problem naszych partnerów, zarówno w Europie jak też w USA, realizujących politykę krótkowzroczną. Gubią się w braku rozwiązań perspektywicznych. Z chwilą upadku Związku Radzieckiego doszło do obopólnie akceptowanej deklaracji, że NATO nie będzie dokonywać ekspansji na wschód, a niemieccy politycy zaproponowali rozwiązanie w postaci stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa w Europie przy udziale Stanów Zjednoczonych i Rosji. Gdyby to zrealizowano, nie wystąpiłyby problemy jakie miały miejsce w ostatnich latach. Chodzi o ekspansję struktury militarnej NATO aż do granic Rosji. Gdyby nie jednostronne wyjście Stanów Zjednoczonych z kluczowego traktatu dotyczącego antyrakietowych systemów obronnych, nie byłoby kwestii instalacji ich w Europie, Polsce, Rumunii. Jest to zachwianiem równowagi strategicznej i zagrożeniem dla nas, zarazem zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Możliwe, że zagrożenie nie nastąpiłoby, gdyby nie okoliczności powodujące je i przesądzające, że nie ma odwrotu. To nie film fabularny. Musimy zatem postępować stosownie do sytuacji z jaką mamy do

czynienia. Trzeba myśleć również o tym jaką przyszłość chcemy mieć. Wszyscy cenią pokój, bezpieczeństwo i współpracę. Nie zależy nam na eskalacji, ani budowaniu jakiegoś mitycznego rosyjskiego zagrożenia, wojnach hybrydowych i tak dalej. Wymyśliliście to na własne potrzeby, a teraz sami jesteście przerażeni skutkami. Taki sposób budowania perspektywy politycznej pozbawiony jest przyszłości. Jedyne co ma sens to współpraca we wszystkich dziedzinach, w tym w sferze bezpieczeństwa. Istnieje terroryzm – eksplozje w Europie, w Paryżu, Rosji, Belgii, wojna na Bliskim Wschodzie. Tymczasem wy ustawicznie powtarzacie o zagrożeniach stwarzanych przez Rosję.

DZIENNIKARZ: Twierdzi Pan, że w sprawie terroryzmu można dokonać czegoś więcej. Co konkretnie robi Rosja i dlaczego niemożliwe jest wspólne podjęcie kroków w Europie dla osiągnięcia celu.

WŁADIMIR PUTIN: Spytajcie o to Europę. Mówiłem o tym przy okazji 70. rocznicy ONZ. To bardzo skomplikowany proces międzynarodowy. Po ataku w Paryżu podszedł do mnie prezydent Hollande i byliśmy zgodni, że współpraca jest niezbędna. Potem prezydent poleciał do Waszyngtonu i zmieniła się narracja jak lot samolotu – z kursu na Syrię, skręcił w kierunku Kanału Sueskiego. Prawdziwa współpraca z Francją skończyła się nim zaistniał jej początek, bo Francja jest zaangażowana w działania koalicji pod wodzą amerykańską. Musicie rozejrzeć się kto za co odpowiada. Wszystko zaczęło się, gdy Stany Zjednoczone wycofały się z traktatu ABM (Anti Ballistic Missiles – antyrakietowe systemy obronne-przyp. tłum.) Tak to się wszystko potoczyło gdy jeden kraj zaczął budować dla siebie parasol. Co to miało znaczyć? To spowodowało, że nasze zdolności nuklearne byłyby zupełnie nieistotne. Co mieliśmy zrobić? Musieliśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby temu zapobiec: albo zbudować własną tarczę przeciwrakietową, albo opracować systemy, na które te systemy obrony nie miałyby wpływu. To właśnie zrobiliśmy, opracowując broń hipersoniczną,

w tym Avangard. Przypomnę, że pocisk ten ma prędkość przekraczającą 20 Ma przy zasięgu globalnym i nie jest pociskiem balistycznym, co oznacza, że nie może zostać przechwycony przez żaden system obrony przeciwrakietowej. (...) Prace nad pociskami naddźwiękowymi pociskami rakietowymi w Rosji trwają. Mam na myśli nie tylko Avangard, ale także Kinzhal [Sztylet] i Cyrkon, które są obecnie opracowywane. Ta ostatnia jest główną bronią. Niedawno poddaliśmy ją regularnym testom, co było dla nas bardzo ważne. W efekcie prace nad tym w większości zostały zakończone. Może przekraczać 8 Ma i ma duży zasięg. Co ważne, może być stosowany jako pocisk o stałej bazie lub stacjonować na statkach, zarówno nawodnych, jak i podwodnych. Gdzie można rozmieścić te pociski? Na wodach neutralnych. Jeśli obliczyć zasięg i prędkość, wszystko stanie się jasne. Czy ma to wpływ na sytuację? Czy to coś zmienia? Oczywiście ma to wpływ na sytuację i ją zmienia. Nasi amerykańscy partnerzy, którzy opracowali teorię uderzenia piorunem, czyli uderzenia z broni precyzyjnej przede wszystkim w ośrodkach kontroli, mają broń precyzyjną, ale nie mają jeszcze broni hipersonicznej. Oczywiście wcześniej czy później będą ją rozwijać. To jest oczywiste. Jednakże, jak powiedziałem, będziemy na to przygotowani. Pytanie nad czym teraz pracujemy. Po części pracujemy nad technologią przeciwdziałania przyszłej broni hipersonicznej innych czołowych armii w innych krajach. Jestem pewien, że to rozwinie. Jesteśmy na dobrej drodze i usilnie pracujemy. Pracujemy również nad innymi systemami uzbrojenia, o czym mówiłem przy innej okazji. Niektóre z nich są już gotowe do walki, na przykład system laserowy Kinzhal i Peresvet. Szybko poruszamy się z pracami nad ciężkim pociskiem Sarmat. W rzeczywistości jesteśmy na etapie końcowym. Prace nad systemem Poseidon idą dobrze. Planujemy zbudować silnik jądrowy o globalnym zasięgu. Jest kilka problemów technicznych, ale nie ma ani jednego problemu, który podważałby jakikolwiek cel naszego planu. Zrobimy to wszystko; jestem tego pewien. Jeśli chodzi o wyścig zbrojeń, jak powiedziałem, to on już trwa, ale sobie z tym wszystkim poradziliśmy. Zajmujemy szóste miejsce

na świecie w finansowaniu naszej armii i przemysłu obronnego, ale głównie armii, wydając nieco ponad 46 miliardów w porównaniu z 770 miliardami wydanymi przez Stany Zjednoczone. Udało nam się rozwinąć to, czego inni nie mają. Dodatkowo mamy bazę naukową i przemysłową oraz szkołę, umysły naszych naukowców i projektantów, utalentowanych inżynierów i pracowników. Pozwoli nam to uniknąć wyścigu zbrojeń. Jeden z dyrektorów amerykańskiego przemysłu obronnego powiedział ostatnio: tak, zmniejszyli swoją liczebność, ich armia stała się bardziej zwarta, ale stali się znacznie bardziej efektywni. To prawda. Taki był nasz cel, choć nie zrobiliśmy jeszcze wszystkiego, co chcieliśmy.

Opracowanie: Jola

Źródło oryginalne: Kremlin.ru

Źródło polskie: WolneMedia.net